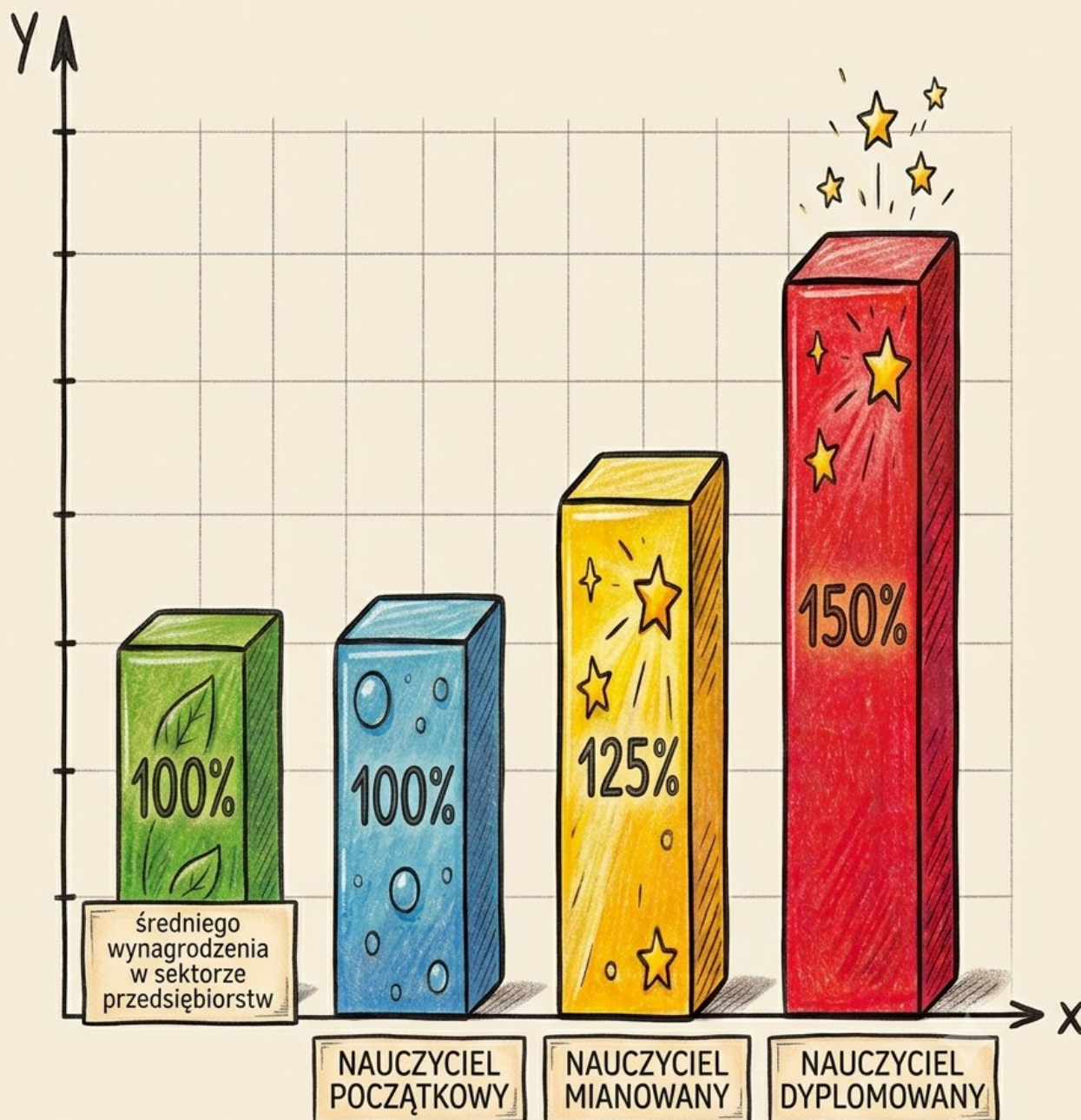




E-PRZEGŁĄD Oświatowy

ZA LIPIEC 2026

Gdzieś, w odległej galaktyce...



Teatr jednego kredensu, czyli jak nie uratować oświaty, udając, że się ją ratuje



Jest taki gatunek polityki, który powinien zostać wpisany na krajową listę niematerialnego dziedzictwa. Polega na tym, że gdy w domu pali się dach, rząd powołuje zespół do spraw estetyki komina. Gdy pęka fundament, minister ogłasza konsultacje dotyczące koloru elewacji. A kiedy zaczyna brakować nauczycieli, wszyscy z niezwykłą powagą dyskutują o wszystkim – z wyjątkiem nauczycieli. Polska szkoła przypomina dziś stary kredens po prababci. Jeszcze stoi. Jeszcze się nie przewrócił. Jeszcze ktoś od czasu do czasu go podtrzyma kolanem. Ale każda szuflada wysuwa się w inną stronę, drzwiczki wiszą na jednym zawiasie, a drewno trzyma się głównie siłą wspomnień. I oto przychodzą specjaliści od renowacji z ministerstwa, patrzą na ten mebel i oznajmniają z powagą kardiochirurga: „Może wymienimy uchwyt?”.

Tak właśnie wygląda polska debata o finansowaniu edukacji. Od miesięcy słyszymy o profilach absolwenta, kompasach, kierunkach, ścieżkach, kompetencjach, dobrostanie, odporności psychicznej i innych wynalazkach, które brzmią tak, jakby powstały po trzydniowym zjeździe specjalistów od tworzenia prezentacji w PowerPointcie. Wszystko jest nowoczesne, innowacyjne i europejskie. Jest tylko jeden drobny szczegół – ktoś musi to jeszcze w tej szkole realizować. A z tym zaczyna być pewien kłopot. Młody człowiek kończy studia i dokonuje wyboru życia. Może zostać nauczycielem albo... właściwie kimkolwiek innym. W każdym z tych „kimkolwiek” zarobi więcej, będzie miał mniej odpowiedzialności i nie będzie musiał tłumaczyć obcym ludziom w Internecie, dlaczego rzekomo pracuje osiemnaście godzin tygodniowo. Rząd oczywiście dostrzega

problem. Nie przesadzajmy.

Dostrzega go z bezpiecznej odległości, najlepiej przez szybę klimatyzowanej Sali konferencyjnej. Następnie wydaje komunikat, że edukacja jest „absolutnym priorytetem”. To niezwykle słowo – „priorytet”. W polskiej polityce oznacza ono zwykle tyle, że coś będzie odkładane z wyjątkową starannością.

I wtedy na scenę wkracza projekt obywatelski firmowany przez ZNP. Historia wręcz filmowa.

Były wspólne zdjęcia, były deklaracje, były podpisy pod porozumieniami z przyszłą koalicją rządzącą. Miało być partnerstwo, dialog i nowa jakość. Ktoś nawet uwierzył, że skoro podpisano umowę, to druga strona będzie czuła się zobowiązana ją realizować. Jakże to było ujmująco staroświeckie. Projekt trafił do Sejmu. Tam został przyjęty z należytą troską. Taką samą, z jaką muzealnik przyjmuje kolejną porcelanową filiżankę do magazynu. Obejrza-no. Skatalogowano. Odłożono na półkę. I od tej pory trwa proces dojrzewania parlamentarnego, który – jeśli zachowa obecne tempo – zakończy się mniej więcej wtedy, gdy sztuczna inteligencja zacznie uczyć historii starożytnej na Marsie. Najciekawsze jest jednak nie to, że rząd projekt ignoruje. Politycy ignorują różne rzeczy. Taka ich specjalność. Ciekawsze jest to, że nawet gdyby projekt został uchwalony jutro rano przy akompaniamencie fanfar i wystrzałów konfetti, to nadal nie rozwiązałby zasadniczego problemu. Bo problemem polskiej edukacji nie jest wyłącznie sposób corocznego podnoszenia nauczycielskich pensji.

Problemem jest to, że cały system finansowania przypomina rodzinę, która bierze kredyt na spłatę poprzedniego kredytu, a potem świętuje sukces finansowy, bo bank jeszcze nie zadzwonił. Samorządy dopłacają miliardy do zadań państwa. Dyrektorzy uczą się księgowości bardziej niż zarządzania szkołą. Nauczyciele zastanawiają się, czy w przyszłym miesiącu bardziej opłaca się prowadzić lekcje czy korepetycje. Ministerstwo natomiast opracowuje kolejne strategie, z których każda zaczyna się

od słów „nowoczesna szkoła XXI wieku”, a kończy rachunkiem wystawionym komuś innemu.

Tymczasem od lat na stole leży propozycja, która nie błyszczy marketingiem, za to ma tę niebezpieczną cechę, że została policzona. Projekt przygotowany przez oświatową „Solidarność” nie obiecuje cudów. Nie opowiada o edukacyjnych rewolucjach. Nie udaje, że kolejnym rozporządzeniem zmieni naturę człowieka. Robi coś znacznie mniej efektownego – próbuje naprawić mechanizm. Powiązanie wynagrodzeń nauczycieli z przeciętnym wynagrodzeniem w przedsiębiorstwach. Stabilne, ustawowe finansowanie edukacji. Jasne zasady odpowiedzialności państwa za zadania, które samo nakłada na szkoły. Mechanizm zamiast uznaniowości. System zamiast corocznego politycznego targu. To nie brzmi dobrze na konferencji prasowej. Nie da się tego sprzedać jako „historycznej reformy”. Nie powstanie z tego chwytliwy hashtag ani spot wyborczy z uśmiechniętymi dziećmi biegnącymi przez szkolny korytarz w zwolnionym tempie.

Za to mogłoby zatrzymać rozpad systemu. A tego właśnie polityka nie lubi najbardziej. Bo rozwiązany problem przestaje być politycznie użyteczny. Nie można już co roku obiecywać jego rozwiązania. Nie można organizować kolejnych okrągłych stołów, paneli ekspertów i konsultacji społecznych, podczas których wszyscy zgodnie stwierdzają, że sytuacja jest trudna. Znacznie wygodniej jest administrować kryzysem niż go zakończyć. Dlatego w polskiej oświacie od lat nie oglądamy reformy. Oglądamy serial. Kolejne sezony różnią się jedynie obsadą. Scenariusz pozostaje ten sam. Nowi ministrowie wygłaszają stare przemówienia, samorządy liczą te same pieniądze, a nauczyciele z roku na rok coraz częściej liczą dni do odejścia z zawodu. Na końcu każdego odcinka narrator mówi: „ciąg dalszy nastąpi”.

I rzeczywiście następuje. Bo skoro od trzydziestu lat udaje się nie rozwiązać problemu finansowania edukacji, to dlaczego akurat teraz ktoś miałby ten piękny zwyczaj porzucić?

RCL

Co nas czeka, czyli... lipcowy przegląd RCL



biuletyn
informacji publicznej
Rządowego Centrum Legislacji

Wyjątkowy ten lipiec, ponieważ w RCL w siódmym miesiącu roku pojawiły się tylko 2 (słownie: dwa) akty przygotowane przez Ministerstwo Edukacji Narodowej.

1. [Rozporządzenie Ministra Edukacji zmieniające rozporządzenie w sprawie szczegółowej organizacji publicznych szkół i publicznych przedszkoli](#) → tylko zastąpienie słów „edukacji zdrowotnej” na „edukacji zdrowotnej – zdrowia seksualnego”.

2. [Rozporządzenie Ministra Edukacji zmieniające rozporządzenie w sprawie nadzoru pedagogicznego](#) → wprowadzenie (bardziej powrót) do monitorowania w nadzorze pedagogicznym. Czyli kolejne obowiązki dla dyrektorów szkół i kuratorów oświaty.

STANOWISKO

Stanowisko KSNiO ws. projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo oświatowe oraz ustawy o systemie informacji oświatowej (projekt UPRO9)

Krajowy Sekretariat Nauki i Oświaty NSZZ „Solidarność”, reprezentując interesy nauczycieli oraz pracowników oświaty i wychowania, przedstawia oficjalną opinię w ramach konsultacji społecznych rządowego projektu ustawy wdrażającej system teleinformatyczny zawierający bezpłatną usługę „eDziennika” (numer projektu: UPRO9). Jako organizacja związkowa z pełną aprobatą przyjmujemy deklarowany przez stronę rządową cel, jakim jest odciążenie budżetów domowych polskich rodzin poprzez likwidację ukrytych opłat za dostęp do funkcji komercyjnych aplikacji mobilnych. Publiczna szkoła wymaga publicznych, w pełni bezpłatnych i bezpiecznych narzędzi cyfrowych, wol-

nych od agresywnego marketingu i reklam. Jednakże, analizując przedłożony projekt z perspektywy prawa pracy, pragmatyki zawodowej nauczycieli oraz realiów organizacyjnych polskich szkół, zgłaszamy szereg stanowczych zastrzeżeń. Bez wprowadzenia jednoznacznych bezpieczników ustawowych, proponowana reforma doprowadzi do drastycznego pogorszenia warunków pracy pedagogów oraz skrajnego wzrostu biurokracji.

I. Pozytywne aspekty projektu (aprobatą NSZZ „Solidarność”)

1. Obrona konstytucyjnej bezpłatności nauki.

Pobieranie przez prywatne firmy opłat za podstawowe, niezbędne do kontaktu funkcje (takie jak wiadomości czy usprawiedliwienia) w wariantach mobilnych rażąco godziło w zasadę równego dostępu do edukacji. Likwidacja tego procederu jest w pełni uzasadniona.

2. Edukacja wolna od komercjalizacji

Wylimitowanie reklam z portali i aplikacji, z których na co dzień korzystają uczniowie oraz ich prawni opiekunowie, to krok oczekiwany i konieczny dla ochrony przestrzeni edukacyjnej przed komercjalizacją.

3. Zastosowanie formuły pilotażu.

Pozytywnie oceniamy decyzję o rezygnacji z natychmiastowego, ogólnego wdrożenia systemu w całym kraju na rzecz rocznego pilotażu (rok szkolny 2026/2027). Pozwoli to, między innymi, na miarodajną ocenę stabilności serwerów.

II. Kluczowe wady i zagrożenia dla pracowników oświaty

Jako związek zawodowy stanowczo sprzeciwiamy się sytuacji, w której koszty i ryzyka cyfrowej transformacji państwa zostaną po raz kolejny przerzucone na barki pracowników. Główne zagrożenia projektu to:

1. Naruszenie autonomii prywatności nauczycieli przez mechanizm logowania.

Projekt zakłada uwierzytelnianie użytkowników za pomocą środka identyfikacji elektronicznej powiązanego z Węzłem Krajowym (mObywatel, Profil Zaufany, bankowość elektroniczna). Narzędzia te stanowią cyfrowy do-

wód osobisty obywatela, służący do załatwiania spraw ściśle prywatnych, podatkowych czy medycznych.

Stanowisko NSZZ „Solidarność”: Niedopuszczalnym jest zmuszanie pracowników do używania ich osobistej, prywatnej tożsamości urzędowej w celu wykonywania codziennych obowiązków służbowych (np. wpisania oceny czy sprawdzenia obecności). Ponieważ weryfikacja w mObywatelu lub Profilu Zaufanym wymaga autoryzacji na telefonie, nauczyciele będą de facto zmuszani do używania prywatnych smartfonów do celów zawodowych. Prawo pracy w tej sytuacji jest jednoznaczne, należy niezwłocznie zakupić wszystkim uprawnionym do korzystania służbowo z e-Dziennika osobiste smartfony z dostępem do Internetu. Tym bardziej, że logowanie się Profilem Zaufanym na ogólnodostępnych, współdzielonych komputerach w szkolnych salach czy pokoju nauczycielskim stwarza bezpośrednio ryzyko przejęcia prywatnych danych urzędowych nauczyciela w razie pośpiechu i niedokładnego wylogowania przed dzwonkiem na lekcję.

2. Drastyczne ryzyko „podwójnej pracy” i dwuinstancyjności procedur.

Projektowany eDziennik w pierwszej fazie (do 2028 r.) ma zawierać wyłącznie podstawowy moduł lekcyjny. Nie posiada on rozbudowanych funkcji administracyjnych, którymi dysponują systemy komercyjne (np. generatora świadectw, arkuszy ocen, układania planu lekcji, obsługi biblioteki czy rozliczania godzin ponadwymiarowych).

Stanowisko NSZZ „Solidarność”: Istnieje uzasadniona obawa, że dyrektorzy szkół – zmuszeni z jednej strony do wdrożenia darmowego eDziennika dla rodziców, a z drugiej do sprawnego zarządzania placówką – zmuszą nauczycieli do prowadzenia dwóch systemów równolegle. Kategorycznie sprzeciwiamy się dublowaniu biurokracji. Nauczyciel ma uczyć, a nie przepisywać te same oceny i frekwencje z systemu rządowego do komercyjnego.

3. Skutki technicznego paraliżu (tzw. choroby wieku dziecięcego).

Skala systemu, który ma obsługiwać miliony użytkowników w całej Polsce, stwarza poważne ryzyko wystąpienia masowych awarii infrastruktury informatycznej, zwłaszcza na początku roku szkolnego oraz w okresach klasyfikacji uczniów.

W przypadku niedostępności lub awarii państwowego systemu nauczyciel traci możliwość sprawnego prowadzenia dokumentacji w trakcie 45-minutowej lekcji.

W praktyce oznacza to konieczność sporządzania awaryjnych notatek w formie papierowej, a następnie ręcznego uzupełniania danych po przywróceniu działania systemu. Dodatkowe czynności będą wykonywane poza czasem przeznaczonym na prowadzenie zajęć, obciążając nauczycieli kolejnymi obowiązkami bez zapewnienia odpowiedniego wynagrodzenia za dodatkowy nakład pracy.

4. Przerzucenie odpowiedzialności prawnej na dyrektorów szkół.

Zgodnie z projektem, dyrektor szkoły staje się administratorem danych edukacyjnych wprowadzanych w eDzienniku. W sytuacji, gdy dojdzie do wycieku lub utraty danych z powodu błędu w kodzie centralnego oprogramowania napisanego przez rządowych programistów, pełną odpowiedzialność prawną przed UODO i tak poniesie dyrektor. To rażący przykład rozmywania odpowiedzialności ze strony struktur rządowych.

5. Utrata baz danych tworzonych od 1999 roku.

Wdrożenie rządowego dziennika elektronicznego wiąże się z ryzykiem utraty lub niepełnego przeniesienia danych gromadzonych przez szkoły od początku informatyzacji oświaty, w wielu przypadkach od 1999 roku. Proces migracji tak rozległych baz danych może prowadzić do utraty części informacji, błędów w ich strukturze lub ograniczenia dostępu do dokumentacji historycznej. Dane te mają istotne znaczenie dla realizacji ustawowych zadań szkół, w tym wydawania duplikatów świadectw, potwierdzania przebiegu nauki oraz prowadzenia postępowań wyjaśniających. Projekt nie

określa szczegółowych zasad migracji ani mechanizmów gwarantujących zachowanie kompletności i bezpieczeństwa danych, co stanowi poważne ryzyko dla ciągłości funkcjonowania szkół.

6. Stabilność obecnego systemu.

Dodatkowym problemem jest konieczność dostosowania się nauczycieli, rodziców i uczniów do nowego interfejsu oraz sposobu obsługi dziennika elektronicznego. Przez lata użytkownicy wypracowali nawyki związane z funkcjonowaniem obecnie wykorzystywanych systemów. Zmiana ich układu, funkcjonalności i sposobu korzystania z poszczególnych modułów będzie wymagała czasu, szkoleń oraz okresu adaptacyjnego, co w początkowej fazie wdrożenia może obniżyć sprawność komunikacji i organizacji pracy szkoły.

III. Żądania i postulaty NSZZ „Solidarność”

Krajowy Sekretariat Nauki i Oświaty NSZZ „Solidarność” uzależnia pozytywną ocenę końcową projektu od wprowadzenia do ustawy następujących poprawek o charakterze gwarancji pracowniczych:

1. Wprowadzenie ustawowego, bezwzględnego zakazu nakładania na nauczycieli obowiązku prowadzenia dwóch systemów elektronicznych, a dla zgłaszających chęć uczestnictwa w programie gratyfikację finansową w wysokości wynagrodzenia równoważnego z wynagrodzeniem zasadniczym za 0,25 etatu.

2. Stworzenie niezależnych, służbowych loginów i kluczy uwierzytelniających (tokenów), smartfonów dedykowanych wyłącznie do pracy w eDzienniku, bez konieczności mieszania tożsamości zawodowej z prywatnym Profilem Zaufanym, kontem bankowym czy aplikacją mObywatel na prywatnym telefonie.

3. Zapewnienie celowego finansowania z budżetu państwa na zakup służbowego sprzętu komputerowego i mobilnego dla każdego nauczyciela, uniemożliwiając praktykę wymuszania na pracownikach eksploatacji własnych smartfonów w celach służbowych.

4. Wstrzymanie powszechnego wdrożenia systemu do momentu, aż państwowy eDziennik

zyska pełną funkcjonalność administracyjną (świadczenia, arkusze ocen, przeniesienie baz danych, szkolenia dla nauczycieli i rodziców), eliminując potrzebę dokupowania systemów komercyjnych przez szkoły.

5. Włączenie przedstawicieli centrali związkowych do zespołu monitorującego przebieg pilotażu w roku szkolnym 2026/2027, celem bieżącej weryfikacji obciążenia pracą nauczycieli w szkołach testowych.

W imieniu KSNiO NSZZ „Solidarność”
dr Waldemar Jakubowski

STANOWISKO

Stanowisko Prezydium Krajowej Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” z dnia 13 lipca 2026 r. w sprawie zapowiedzi podjęcia prac parlamentarnych oraz wpisania do wykazu prac legislacyjnych rządu projektu powiązania wynagrodzeń nauczycieli ze średnim wynagrodzeniem w sektorze przedsiębiorstw

Prezydium Krajowej Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” z dużą uwagą przyjmuje doniesienia ze źródeł okołorządowych, wskazujące, że jesienią 2026 roku Sejm Rzeczypospolitej Polskiej podejmie realne prace legislacyjne nad powiązaniem wynagrodzeń nauczycieli ze średnim wynagrodzeniem w sektorze przedsiębiorstw.

Jak wynika z najnowszych informacji, kluczowe dla środowiska oświatowego rozwiązania mają zostać oficjalnie wpisane do Wykazu prac legislacyjnych i programowych Rady Ministrów. Fakt, że mechanizm ten staje się elementem oficjalnego planu legislacyjnego rządu, traktujemy jako sygnał do rozpoczęcia rzetelnych, systemowych zmian. Wprowadzenie stałego, odpornego na decyzje polityczne mechanizmu makroekonomicznego to od lat jeden z fundamentalnych postulatów NSZZ

„Solidarność”. Obecny system, oparty na arbitralnych decyzjach i doraźnych waloryzacjach – takich jak tegoroczna podwyżka o niespełna 3% – doprowadził do głębokiej degradacji finansowej zawodu nauczyciela oraz masowego odpływu kadry ze szkół i placówek oświatowych.

Kluczowe żądania Prezydium KSOiW NSZZ „Solidarność”

► Powiązanie stawek z wynagrodzeniem zasadniczym:

Prezydium kategorycznie sprzeciwia się jakimkolwiek próbom wiązania wskaźników makroekonomicznych z tzw. „średnim wynagrodzeniem nauczyciela” z art. 30 Karty Nauczyciela. Ta wirtualna konstrukcja statystyczna, obejmująca odprawy czy godziny ponadwymiarowe, od lat fałszuje obraz realnych zarobków w oświacie. Projekt rządowy musi odnosić się wprost do płacy zasadniczej.

► Pełny automatyzm i transparentność:

Wpisanie projektu do prac legislacyjnych rządu musi gwarantować przygotowanie ustawy zapewniającej coroczną, automatyczną indeksację stawek bez konieczności prowadzenia każdorazowych, wyczerpujących negocjacji i wydawania corocznych rozporządzeń płacowych. Zarobki pedagogów muszą rosnać proporcjonalnie do rozwoju polskiej gospodarki.

► Rzetelny dialog społeczny:

Prezydium oczekuje, że przed skierowaniem projektu rządowego do Sejmu, przejdzie on pełną i rzetelną procedurę uzgodnień międzyresortowych oraz konsultacji społecznych z reprezentatywnymi związkami zawodowymi. Strona związkowa musi mieć realny wpływ na ostateczny kształt ustawy na każdym etapie – zarówno rządowym, jak i parlamentarnym.

Uzasadnienie stanowiska

Powiązanie płac zasadniczych z przeciętną płacą w sektorze przedsiębiorstw to jedyna droga do uzdrowienia polskiego systemu edukacji. Prezydium Krajowej Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” podtrzymuje swoje stanowisko, zgodnie, z którym docelowy system wynagradzania nauczycieli powinien

opierać się na prostym i przejrzystym mechanizmie powiązania wynagrodzenia zasadniczego ze średnim wynagrodzeniem w sektorze przedsiębiorstw. W ocenie KSOiW wynagrodzenie zasadnicze powinno wynosić odpowiednio:

- 100% średniego wynagrodzenia w sektorze przedsiębiorstw – dla nauczyciela początkującego,
- 125% średniego wynagrodzenia – dla nauczyciela mianowanego,
- 150% średniego wynagrodzenia – dla nauczyciela dyplomowanego.

Tak określony mechanizm zapewni przejrzystość systemu wynagradzania, pozwoli na automatyczny wzrost płac wraz z rozwojem gospodarczym kraju oraz przywróci zawodowi nauczyciela należny prestiż i konkurencyjność na rynku pracy. Jednocześnie rozwiązanie to wyeliminuje wieloletnią praktykę uzależniania wysokości wynagrodzeń nauczycieli od doraźnych decyzji politycznych i corocznych negocjacji dotyczących rozporządzeń płacowych.

Oficjalne rozpoczęcie procedury legislacyjnej przez rząd i zapowiedź jesiennych prac w Sejmie dają szansę na przywrócenie należnego prestiżu zawodowi nauczyciela i uratowanie publicznej oświaty przed postępującym kryzysem kadrowym i dydaktycznym, wywołanym przez niektóre placówki niepubliczne. Prezydium Krajowej Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” deklaruje pełną gotowość do twardych i merytorycznych negocjacji nad rządowym projektem. W dyskusji nad zmianami w systemie wynagradzania nauczycieli będzie kierować się wyłącznie dobrem pracowników oświaty i interesem polskiej szkoły. Uważamy, że kwestie tak fundamentalne dla przyszłości zawodu nauczyciela powinny pozostać ponad bieżącymi sporami organizacyjnymi i politycznymi. Popieramy wszystkie rozwiązania, które w sposób trwały, sprawiedliwy i transparentny prowadzą do poprawy sytuacji materialnej nauczycieli oraz wzmacniają prestiż zawodu. Jednocześnie będziemy konsekwentnie zabiegać o to, aby przygotowywane przepisy zapewniały rzeczywisty wzrost wyn-

agrodzeń zasadniczych, opierały się na stabilnych gwarancjach ustawowych i nie mogły zostać osłabione lub zmienione doraźnymi decyzjami politycznymi. Zapowiadamy także, że będziemy szczegółowo monitorować każdy etap prac Rady Ministrów oraz Sejmu, a w przypadku prób rozmycia naszych postulatów, podejmiemy wszelkie statutowe działania w celu obrony praw i interesów pracowników oświaty.

*Za Prezydium KSOiW NSZZ „Solidarność”
Przewodniczący KSOiW NSZZ „Solidarność”
dr Waldemar Jakubowski
Zastępca Przewodniczącego KSOiW NSZZ
„Solidarność” Krzysztof Wojciechowski*

STANOWISKO

Opinia KSNiO NSZZ „Solidarność” w sprawie projektu Rozporządzenia Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego zmieniającego rozporządzenie w sprawie szczegółowych kwalifikacji wymaganych od nauczycieli szkół artystycznych i placówek artystycznych

Opinia przygotowana w konsultacji z KSOiW

Krajowy Sekretariat Nauki i Oświaty NSZZ „Solidarność” negatywnie ocenia projekt rozporządzenia Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego zmieniającego przepisy dotyczące kwalifikacji nauczycieli szkół artystycznych. Projekt nie stanowi samodzielnej, przemyślanej reformy systemu kwalifikacji nauczycieli. Jest wyłącznie próbą dostosowania przepisów do wcześniej wprowadzonych, kontrowersyjnych zmian programowych Ministerstwa Edukacji. W praktyce rozporządzenie ma zalegalizować rozwiązania, których skutki dla szkół i nauczycieli nie zostały rzetelnie przeanalizowane. Szczególnie niepokojące jest systematyczne odchodzenie od zasady, że nauczyciel powinien posiadać kierunkowe przygotowanie do nauczania określonego przedmiotu. Projekt rozszerza katalog osób uprawnionych do pro-

wadzenia nowych zajęć nie dlatego, że przemawiają za tym względy merytoryczne, lecz dlatego, że państwo nie przygotowało odpowiedniej liczby nauczycieli do realizacji własnej reformy. Jest to próba administracyjnego rozwiązania problemów kadrowych kosztem jakości kształcenia. Rozporządzenie stanowi kolejny przykład legislacji prowadzonej metodą faktów dokonanych. Najpierw wprowadza się nowe przedmioty i zmienia podstawy programowe, a dopiero później poszukuje osób, które mogłyby je prowadzić. Taki sposób stanowienia prawa przeczy zasadom racjonalnego zarządzania oświatą i świadczy o braku długofalowej strategii państwa w zakresie polityki edukacyjnej.

Niepokój budzi również skala prowizoryczności proponowanych rozwiązań. Kolejne przepisy przejściowe, wyjątki i rozszerzenia kwalifikacji pokazują, że reforma nie została odpowiednio przygotowana organizacyjnie ani kadrowo. Zamiast stabilnego systemu tworzy się coraz bardziej skomplikowaną konstrukcję wyjątków, która będzie źródłem wątpliwości interpretacyjnych oraz problemów organizacyjnych dla dyrektorów szkół. Projekt nie zawiera żadnej analizy wpływu proponowanych zmian na jakość kształcenia, sytuację nauczycieli ani funkcjonowanie szkół artystycznych. Uzasadnienie ogranicza się do formalnego dostosowania przepisów do wcześniejszych decyzji Ministerstwa Edukacji, pomijając całkowicie ocenę skutków tych decyzji dla uczniów i nauczycieli. Krajowy Sekretariat Nauki i Oświaty NSZZ „Solidarność” wyraża sprzeciw wobec utrwalania praktyki, w której kolejne reformy edukacji wdrażane są bez odpowiedniego przygotowania kadrowego, organizacyjnego i finansowego, a ich niedostatki naprawiane są poprzez sukcesywne obniżanie wymagań kwalifikacyjnych wobec nauczycieli. Taka polityka prowadzi do deprecjacji zawodu nauczyciela, obniżenia standardów kształcenia oraz pogłębiania chaosu organizacyjnego w szkołach. Szkoła artystyczna, podobnie jak każda szkoła publiczna, potrzebuje stabilnych rozwiązań praw-

nych, wysokich standardów przygotowania zawodowego nauczycieli oraz przewidywalnej polityki edukacyjnej. Przedłożony projekt nie realizuje żadnego z tych celów. Jest kolejnym elementem doraźnego dostosowywania prawa do wcześniej podjętych, błędnych decyzji programowych, zamiast służyć rzeczywistemu podnoszeniu jakości polskiej edukacji.

*W imieniu Prezydium KSNiO NSZZ „Solidarność”
Przewodniczący KSNiO NSZZ „Solidarność”
dr Waldemar Jakubowski*

STANOWISKO

Opinia KSNiO NSZZ „Solidarność” do projektu rozporządzenia Ministra Edukacji zmieniającego rozporządzenie w sprawie niektórych publicznych placówek systemu oświaty

Opinia przygotowana w konsultacji z KSOiW

Krajowy Sekretariat Nauki i Oświaty NSZZ „Solidarność” negatywnie opiniuje projekt rozporządzenia Ministra Edukacji zmieniającego rozporządzenie w sprawie niektórych publicznych placówek systemu oświaty, datowany na dzień 23 czerwca 2026 r.

Projektowane rozporządzenie prowadzi do likwidacji domów wczasów dziecięcych jako odrębnego rodzaju placówek systemu oświaty. Nie jest to zmiana wyłącznie techniczna, porządkująca ani dostosowawcza. Projekt prowadzi do likwidacji określonego rodzaju placówek systemu oświaty i w konsekwencji godzi w dzieci i młodzież korzystającą z ich oferty, organy prowadzące oraz pracowników pedagogicznych i niepedagogicznych. Tak daleko idąca zmiana wymagałaby szczególnie rzetelnego uzasadnienia, pogłębionej analizy skutków oraz przedstawienia realnej alternatywy dla zadań realizowanych dotychczas przez domy wczasów dziecięcych. Tych elementów w projekcie brakuje.

KSNiO NSZZ „Solidarność” nie kwestionuje ustawowego upoważnienia Ministra Edukacji do określania rodzajów i zasad działania

niektórych publicznych placówek systemu oświaty. Zastrzeżenia KSNiO dotyczą natomiast sposobu korzystania z przyznanych ministrowi kompetencji. Delegacja ustawowa nie zwalnia projektodawcy z obowiązku zachowania proporcjonalności, poszanowania dobra dzieci, oceny skutków społecznych i pracowniczych oraz przygotowania rozwiązań przejściowych adekwatnych do skali projektowanej zmiany. Projekt rozporządzenia przyjmuje rozwiązanie najdalej idące, czyli całkowitą likwidację domów wczasów dziecięcych, bez wykazania, że rozważono mniej dotkliwe warianty, takie jak modernizacja tych placówek, doprecyzowanie ich zadań, zmiana zasad finansowania lub wzmocnienie nadzoru.

Domy wczasów dziecięcych nie są zwykłymi obiektami noclegowymi ani podmiotami świadczącymi usługi turystyczne. Ich działalność od dziesięcioleci stanowi element systemu oświaty i obejmuje realizację zadań wychowawczych, opiekuńczych, profilaktycznych, prozdrowotnych oraz edukacyjnych. Placówki te funkcjonują w oparciu o kadre pedagogiczną i realizują zadania zgodne z celami polityki edukacyjnej państwa. Projektowana likwidacja oznacza zatem nie tylko zmianę organizacyjną, lecz faktyczne usunięcie z systemu konkretnego narzędzia realizacji zadań edukacyjnych i wychowawczych adekwatnych dla określonych grup dzieci i młodzieży.

W uzasadnieniu projektu wskazano, że domy wczasów dziecięcych służyły i nadal służą okresowemu pobytowi dzieci i młodzieży, wspieraniu i uzupełnianiu kształcenia, wzmacnianiu kondycji psychofizycznej oraz kształtowaniu zachowań prozdrowotnych z wykorzystaniem lokalnych warunków klimatycznych. Projektodawca przyznaje więc, że placówki te posiadają odrębny charakter i pełnią funkcje, których nie można sprowadzić wyłącznie do zakwaterowania uczniów poza miejscem stałego zamieszkania. Mimo to projekt zakłada, że od 1 stycznia 2027 r. jedynymi placówkami zapewniającymi opiekę i wychowanie uczniom w okresie pobierania nauki poza miejscem sta-

łego zamieszkania będą bursy. Takie rozwiązanie pomija specyfikę domów wczasów dziecięcych. Bursa nie jest odpowiednikiem domu wczasów dziecięcych i nie realizuje tej samej funkcji edukacyjno-wychowawczej, prozdrowotnej, turnusowej, środowiskowej i integracyjnej.

KSNiO NSZZ „Solidarność” nie podziela argumentu, że skrócenie pobytów w domach wczasów dziecięcych do kilku dni uzasadnia ich likwidację. Współczesna edukacja obejmuje także krótkie, intensywne formy pracy z dziećmi i młodzieżą, w tym programy edukacji ekologicznej, regionalnej, krajoznawczej, profilaktycznej, integracyjnej i wychowawczej. To, że domy wczasów dziecięcych dostosowały swój sposób działania do zmieniających się potrzeb społecznych, nie powinno być traktowane jako argument za ich usunięciem z systemu oświaty. Przeciwnie, może świadczyć o zdolności tych placówek do reagowania na nowe potrzeby uczniów i szkół.

Jeżeli projektodawca dostrzega rozbieżność między dotychczasowym modelem domów wczasów dziecięcych a ich aktualną praktyką, powinien zaproponować zmianę zadań tych placówek i dostosowanie przepisów do rzeczywistości. Likwidacja całego typu placówek jest rozwiązaniem nieproporcjonalnym. Problemy związane z długością pobytów, sposobem wykazywania wychowanków w systemie informacji oświatowej albo ryzykiem nieprawidłowości w rozliczaniu dotacji powinny być rozwiązywane przez doprecyzowanie pojęć, uszczelnienie zasad finansowania oraz wzmocnienie nadzoru. Nieprawidłowości organizacyjne lub sprawozdawcze nie mogą stanowić uzasadnienia dla wygaszenia placówek, które realizują istotne zadania wychowawcze i edukacyjne.

Szczególnie niepokojące jest to, że projekt nie przedstawia żadnego spójnego modelu zastępczego dla zadań wykonywanych przez domy wczasów dziecięcych. Nie wskazano, kto i w jaki sposób przejmie ich funkcje. Nie przedstawiono mechanizmu zapewnienia dzieciom dostępu do zorganizowanych pobytów edukacyjno-wychowawczych w miejscach o walorach

klimatycznych, przyrodniczych i krajobrazowych. Nie wyjaśniono, w jaki sposób zostanie zachowana dostępność takich form wsparcia dla dzieci z rodzin mniej zamożnych, z mniejszych miejscowości, z obszarów o ograniczonej ofercie edukacyjnej i rekreacyjnej albo dla uczniów wymagających szczególnego wsparcia wychowawczego i profilaktycznego.

Nie można uznać za wystarczający argument faktu istnienia sanatoriów dziecięcych, szpitali dziecięcych lub innych programów pomocy. Są to instytucje i instrumenty o odmiennym charakterze, adresowane do odmiennych grup i objęte innymi kryteriami dostępu. Sanatorium lub szpital nie zastępuje placówki oświatowej organizującej pobyt edukacyjny, wychowawczy, profilaktyczny i integracyjny. Podobnie ogólne programy pomocy finansowej nie gwarantują dzieciom udziału w zorganizowanej ofercie edukacyjno-wychowawczej realizowanej pod opieką kadry pedagogicznej.

Za szczególnie istotne należy uznać pominięcie w ocenie skutków regulacji wpływu planowanych zmian na wyrównywanie szans edukacyjnych. Domy wczasów dziecięcych były przez lata miejscem uczestnictwa w zorganizowanych formach pobytu dzieci pochodzących z rodzin o ograniczonych możliwościach finansowych. W warunkach wzrostu kosztów usług turystycznych oraz pogłębiających się nierówności społecznych państwo powinno wzmacniać, a nie ograniczać publiczną ofertę skierowaną do tej grupy odbiorców.

Projekt pozostaje również w sprzeczności z deklarowanymi przez państwo, i realizowanymi w ramach zobowiązań Polski jako członka UE, kierunkami polityki społecznej i edukacyjnej, w szczególności w zakresie wspierania zdrowia psychicznego dzieci i młodzieży, przeciwdziałania wykluczeniu społecznemu oraz rozwijania kompetencji społecznych młodego pokolenia. Domy wczasów dziecięcych mogą być miejscem realizacji takich celów poprzez organizowanie zajęć integracyjnych, wychowawczych, profilaktycznych, krajo-

znawczych i edukacyjnych poza codziennym środowiskiem szkolnym. Likwidacja tej formy działalności nie została poprzedzona wykazaniem, że istnieją alternatywne rozwiązania zapewniające osiągnięcie tych samych celów.

Projekt ma również istotne skutki pracownicze. Z dokumentów przedstawionych przez projektodawcę wynika, że w systemie informacji oświatowej wykazano 24 domy wczasów dziecięcych, w tym 10 publicznych i 14 niepublicznych.

Z danych dotyczących zatrudnienia wynika, że 19 placówek zatrudnia łącznie 162 nauczycieli. Dodatkowo wszystkie 24 placówki wykazały łącznie 111 pracowników niepedagogicznych. Oznacza to, że projekt dotyczy co najmniej 273 osób zatrudnionych w tych placówkach. Skala ta nie pozwala traktować skutków pracowniczych jako marginalnych.

Pomimo tego projekt nie zawiera realnych mechanizmów ochrony pracowników. W OSR wskazano na możliwość wypłaty odpraw dla nauczycieli i pracowników niepedagogicznych w domach wczasów dziecięcych prowadzonych przez jednostki samorządu terytorialnego, ale nie przedstawiono programu przeniesień, wsparcia w kontynuacji zatrudnienia, wykorzystania kwalifikacji kadry pedagogicznej ani rozwiązań dla pracowników placówek niepublicznych. Założenie, że osoby tracące pracę znajdą zatrudnienie, jest nieoparte analizą lokalnych rynków pracy, wieku pracowników, ich kwalifikacji, miejsca zamieszkania i dostępności innych placówek oświatowych w pobliżu.

KSNiO NSZZ „Solidarność” sprzeciwia się bagatelizowaniu skutków dla rynku pracy. Dla pracownika utrata miejsca zatrudnienia nie jest skutkiem niewielkim. W wielu miejscowościach dom wczasów dziecięcych może być istotnym pracodawcą i elementem lokalnej infrastruktury społecznej. Likwidacja placówki oznacza nie tylko rozwiązanie stosunków pracy, lecz także utratę zespołów, doświadczenia, dorobku organizacyjnego i specjalistycznej praktyki pracy z dziećmi w warunkach pobytu

wyjazdowego. Tego rodzaju zasoby nie powinny być likwidowane bez szczegółowej oceny i planu ich dalszego wykorzystania.

Zastrzeżenia budzi również stwierdzenie, że projekt nie będzie miał wpływu na rodziny, obywateli i gospodarstwa domowe. Likwidacja placówek organizujących pobyty dzieci i młodzieży musi oddziaływać na rodziny, szkoły i uczniów. Wpływ ten może dotyczyć zarówno dostępności oferty, jak i kosztów uczestnictwa w alternatywnych formach wyjazdowych. Rodziny mniej zamożne mogą zostać pozbawione dostępnej formy zorganizowanego pobytu edukacyjno-wychowawczego, a szkoły mogą utracić stałych partnerów instytucjonalnych w realizacji wyjazdów edukacyjnych, wychowawczych i profilaktycznych. Brak analizy tego wpływu stanowi poważną wadę oceny skutków regulacji.

Projekt ma również wyraźny wymiar finansowy. W dokumentach projektodawcy wskazano oszczędności po stronie jednostek samorządu terytorialnego oraz potrzeb oświatowych. Uzasadnienie wiąże termin wejścia w życie rozporządzenia z projektowanym rozporządzeniem w sprawie podziału łącznej kwoty potrzeb oświatowych na rok 2027, które nie uwzględnia już domów wczasów dziecięcych. Oznacza to, że decyzja finansowa została w praktyce przyjęta z wyprzedzeniem, a projekt likwidacyjny ma zostać dostosowany do tego założenia. Taka logika procesu legislacyjnego budzi sprzeciw. Najpierw powinna zostać przeprowadzona rzetelna analiza zasadności i skutków likwidacji placówek, a dopiero później powinny być projektowane rozwiązania finansowe.

Szczególnie bulwersujące jest to, że likwidację domów wczasów dziecięcych uzasadnia się w praktyce oszczędnościami rzędu kilku milionów złotych rocznie. W skali budżetu państwa i całego systemu oświaty są to środki niewielkie, natomiast społeczny koszt likwidacji tych placówek może być nieporównywalnie większy. Państwo zamierza zrezygnować z instytucji wspierających dzieci, rodziny,

szkoły i lokalne społeczności, aby uzyskać oszczędności, które nie mogą usprawiedliwiać tak daleko idącej ingerencji w system oświaty.

KSNiO NSZZ „Solidarność” uznaje takie podejście za społecznie nieakceptowalne. Trudno zaakceptować sytuację, w której z jednej strony likwiduje się placówki o realnym znaczeniu wychowawczym, opiekuńczym, profilaktycznym i edukacyjnym, powołując się na konieczność ograniczenia wydatków, a z drugiej strony w systemie oświaty przeznaczane są znacznie większe środki na działania eksperckie, badawcze, analityczne, promocyjne i projektowe realizowane przez centralne instytucje publiczne, w tym Instytut Badań Edukacyjnych – Państwowy Instytut Badawczy. Nie kwestionując potrzeby prowadzenia badań i analiz, należy podkreślić, że priorytetem państwa powinno być finansowanie realnych, bezpośrednio dostępnych form wsparcia dzieci i młodzieży, a nie poszukiwanie oszczędności przez wygaszanie placówek, które przez lata pełniły ważną funkcję społeczną.

W ocenie KSNiO NSZZ „Solidarność” argument oszczędnościowy w tej sprawie jest szczególnie rażący. Kilkumilionowe oszczędności roczne nie mogą stanowić wystarczającego uzasadnienia dla likwidacji całego typu placówek systemu oświaty, utraty miejsc pracy, ograniczenia dostępności zorganizowanych pobytów edukacyjno-wychowawczych oraz osłabienia publicznej infrastruktury wspierającej dzieci i rodziny.

KSNiO NSZZ „Solidarność” krytycznie ocenia także tempo procedowania projektu. Rozporządzenie ma wejść w życie z dniem 31 lipca 2026 r., a domy wczasów dziecięcych mają zostać zniesione od dnia 1 stycznia 2027 r. Oznacza to zaledwie kilka miesięcy na zakończenie działalności placówek, rozwiązanie spraw pracowniczych, przekazanie dokumentacji, uporządkowanie zobowiązań, poinformowanie rodziców i szkół oraz ewentualne przekształcenie lub zmianę profilu działalności przez organy prowadzące. Przy zmianie tej skali okres przejściowy jest niewystarczający.

Dodatkowo konsultacje projektu mają zostać skrócone ze względu na pilny charakter zmian. KSNiO NSZZ „Solidarność” nie znajduje uzasadnienia dla takiego pośpiechu. Pilność wynika przede wszystkim z przyjętego przez projektodawcę kalendarza finansowego, a nie z nagłej potrzeby ochrony dzieci, poprawy jakości pracy placówek albo usunięcia bezpośredniego zagrożenia. Zmiana prowadząca do likwidacji całego typu placówki powinna być konsultowana w sposób pełny, z udziałem organów prowadzących, dyrektorów, pracowników, rodziców, organizacji związkowych oraz środowisk eksperckich.

Niepokojący jest również brak planowanej ewaluacji skutków regulacji. Projektodawca nie przewiduje mierników ani oceny efektów po wejściu w życie rozporządzenia. Jest to szczególnie niezrozumiałe w sytuacji, gdy regulacja likwiduje cały typ placówki systemu oświaty. Ministerstwo powinno określić, w jaki sposób zostanie ocenione, co stało się z dziećmi korzystającymi dotychczas z oferty domów wczasów dziecięcych, pracownikami, bazą lokalową, zadaniami edukacyjno-wychowawczymi oraz dostępnością pobytów wyjazdowych dla szkół.

KSNiO NSZZ „Solidarność” zwraca również uwagę na potrzebę poprawy jakości legislacyjnej projektu. W § 2 ust. 6 występuje błąd polegający na odesłaniu do dokumentacji „otrzymanej zgodnie z ust. 6”, podczas gdy z konstrukcji projektowanego przepisu wynika, że chodzi o dokumentację otrzymaną zgodnie z ust. 5. Błąd ten powinien zostać usunięty niezależnie od zasadniczej, negatywnej oceny projektu.

W ocenie KSNiO NSZZ „Solidarność” domy wczasów dziecięcych powinny zostać objęte programem modernizacji, a nie likwidacji. Należy rozważyć nadanie im nowoczesnego profilu odpowiadającego aktualnym potrzebom dzieci i młodzieży. Placówki te mogłyby pełnić ważną rolę w zakresie profilaktyki zdrowia psychicznego, edukacji klimatycznej i środowiskowej, edukacji regionalnej, przeciwdzia-

łania wykluczeniu, integracji uczniów, wsparcia wychowawczego oraz organizowania krótkich programów edukacyjnych poza szkołą. Projektodawca nie wykazał, że taki wariant był rzeczywiście analizowany.

Likwidacja domów wczasów dziecięcych oznacza rezygnację z istniejącej infrastruktury, kadry i doświadczenia. W sytuacji, gdy system oświaty potrzebuje różnorodnych form wsparcia uczniów, taka decyzja jest niezrozumiała. Państwo powinno wzmacniać instytucje, które mogą wspierać szkoły i rodziny w pracy z dziećmi, a nie usuwać je z systemu bez proponowania równoważnych rozwiązań.

KSNiO NSZZ „Solidarność” wnosi o odstąpienie od projektowanej likwidacji domów wczasów dziecięcych i o wycofanie projektu w obecnym kształcie. Ministerstwo Edukacji powinno przeprowadzić ponowną, pogłębianą analizę funkcjonowania tych placówek, obejmującą skutki edukacyjne, wychowawcze, zdrowotne, społeczne, finansowe i pracownicze. Analiza ta powinna uwzględniać możliwość przekształcenia, modernizacji i doprecyzowania zadań domów wczasów dziecięcych zamiast ich likwidacji.

Reasumując, projekt rozporządzenia zasługuje na negatywną ocenę. Likwidacja domów wczasów dziecięcych oznacza utratę istniejącej infrastruktury, wysoko wykwalifikowanej kadry oraz wieloletniego doświadczenia w realizacji zadań edukacyjnych, wychowawczych i opiekuńczych. Nie przedstawia realnej alternatywy dla realizowanych przez nie zadań, bagatelizuje skutki dla dzieci, rodzin, szkół i pracowników, opiera się na logice oszczędnościowej oraz został przygotowany w zbyt szybkim trybie, biorąc pod uwagę skalę proponowanych zmian. KSNiO NSZZ „Solidarność” nie może zaakceptować rozwiązania, które zamiast naprawiać i modernizować istniejące placówki, prowadzi do ich całkowitego wygaszenia.

*W imieniu Prezydium KSNiO NSZZ „Solidarność”
Przewodniczący KSNiO NSZZ „Solidarność”
dr Waldemar Jakubowski, Zastępca Przewodniczącego KSNiO NSZZ „Solidarność” Krzysztof Wojciechowski*

Opinia KSNiO NSZZ „Solidarność” do projektu rozporządzenia Ministra Edukacji w sprawie sposobu podziału łącznej kwoty potrzeb oświatowych między jednostki samorządu terytorialnego w roku 2027

Opinia przygotowana w konsultacji z KSOiW NSZZ „Solidarność”

Krajowy Sekretariat Nauki i Oświaty NSZZ „Solidarność” negatywnie ocenia projekt rozporządzenia Ministra Edukacji w sprawie sposobu podziału łącznej kwoty potrzeb oświatowych między jednostki samorządu terytorialnego w roku 2027.

Projekt w zdecydowanej większości powiela mechanizm obowiązujący w roku 2026, oparty na algorytmicznym podziale środków według liczby uczniów przeliczeniowych, z zastosowaniem licznych wag i wskaźników. Wprowadzane zmiany mają charakter punktowy i nie odpowiadają na zasadniczy problem systemu finansowania oświaty, jakim jest rosnąca rozbieżność pomiędzy rzeczywistymi kosztami realizacji zadań oświatowych a środkami przekazywanymi jednostkom samorządu terytorialnego.

Największe zastrzeżenia budzi przyjęte przez projekt założenie, zgodnie z którym spadek liczby dzieci i uczniów stanowi podstawę do ograniczania środków kierowanych do systemu edukacji. Ministerstwo proponuje zmianę wskaźników opartą na prognozach demograficznych, skutkującą obniżeniem naliczania środków dla części samorządów. W praktyce oznacza to, że niż demograficzny nie zostanie wykorzystany do poprawy jakości kształcenia, zmniejszenia liczebności oddziałów lub zwiększenia dostępności pomocy psychologiczno-pedagogicznej, lecz stanie się instrumentem redukcji nakładów.

W ocenie NSZZ „Solidarność” jest to kierunek błędny. Mniejsza liczba uczniów nie

oznacza proporcjonalnego spadku kosztów funkcjonowania szkół. Koszty utrzymania budynków, zapewnienia kadry pedagogicznej, organizacji pomocy psychologiczno-pedagogicznej, kształcenia specjalnego czy transportu uczniów pozostają w dużym stopniu stałe. Projekt nie uwzględnia tej okoliczności, koncentrując się przede wszystkim na aspektach statystycznych i algorytmicznych.

Niepokój budzi również wzrost standardu finansowego A jedynie o około 5,5 proc., do poziomu około 10 252 zł. Jednocześnie Ministerstwo zakłada wzrost łącznej kwoty potrzeb oświatowych do około 121,9 mld zł. Dane te nie mogą być jednak analizowane w oderwaniu od wzrostu kosztów funkcjonowania szkół oraz skutków zmian wynagrodzeń nauczycieli. Sam nominalny wzrost środków nie przesądza o poprawie sytuacji finansowej oświaty, a przedstawione materiały nie wykazują, że projektowane rozwiązania zapewnią pełne finansowanie ustawowych zadań edukacyjnych.

Kolejnym problemem jest dalsze utrzymywanie wyjątkowo skomplikowanego systemu wag i wskaźników. Konstrukcja algorytmu staje się coraz mniej przejrzysta dla organów prowadzących, dyrektorów szkół, organizacji związkowych oraz opinii publicznej. Utrudnia to ocenę rzeczywistych skutków finansowych poszczególnych rozwiązań i ogranicza transparentność podziału środków publicznych.

Wątpliwości budzą także zmiany skutkujące przesunięciem części środków pomiędzy poszczególnymi kategoriami jednostek samorządu terytorialnego. Zwracają na to uwagę również organizacje samorządowe, wskazując na brak pełnego pokrycia kosztów wykonywania zadań oświatowych oraz nierównomierne skutki projektowanych rozwiązań dla różnych typów JST.

Negatywnie należy ocenić również wyodrębnienie nowego komponentu finansowania branżowych centrów umiejętności. Choć wspieranie kształcenia zawodowego jest zasadne, trudno zaakceptować tworzenie kolejnych szczególnych mechanizmów finansowania przy

jednoczesnym braku rozwiązania problemu niedostatecznego finansowania podstawowych zadań realizowanych przez szkoły i placówki oświatowe. Projekt przewiduje przeznaczenie na ten cel odrębnych środków w wysokości 1 mln zł na każde centrum. Jeżeli środki na BCU są wyodrębniane z tej samej łącznej kwoty potrzeb oświatowych, to w praktyce mogą zmniejszać pulę środków dzielonych między pozostałe zadania oświatowe. Ministerstwo powinno jednoznacznie wykazać, czy finansowanie BCU ma charakter rzeczywiście dodatkowy, czy też odbywa się kosztem środków przeznaczonych na szkoły, przedszkola i placówki.

Projekt przewiduje zastosowanie wskaźników pomniejszających w wychowaniu przedszkolnym. W uzasadnieniu wskazano, że ma to wynikać z niżu demograficznego oraz prognoz spadku liczby dzieci objętych wychowaniem przedszkolnym. Jednocześnie przyznano, że skala tego zjawiska będzie zróżnicowana między JST. Z uzasadnienia wynika, że wskaźniki pomniejszające mają wynosić 3%, 4,5% albo 8%, w zależności od typu gminy i liczby mieszkańców. KSNiO NSZZ „Solidarność” negatywnie ocenia ryzyko mechanicznego pomniejszania finansowania wychowania przedszkolnego. Spadek liczby dzieci nie oznacza proporcjonalnego spadku kosztów prowadzenia przedszkola. Koszty zatrudnienia nauczycieli, specjalistów, pracowników obsługi, utrzymania budynku, wyżywienia, energii, pomocy psychologiczno-pedagogicznej oraz kształcenia specjalnego nie zmniejszają się automatycznie o 3%, 4,5% lub 8%. Szczególne ryzyko dotyczy małych gmin, w których nawet niewielka zmiana liczby dzieci może prowadzić do istotnego obniżenia naliczenia środków, a jednocześnie nie daje realnej możliwości obniżenia kosztów stałych. Może to skutkować presją na łączenie grup, ograniczanie zatrudnienia albo pogarszanie warunków pracy nauczycieli wychowania przedszkolnego.

Załącznik do rozporządzenia wskazuje, że przeliczeniowa liczba uczniów w JST jest ustalana na podstawie danych z SIO dla bazo-

wego roku szkolnego według stanu na 15 czerwca 2026 r., chyba że przepisy rozporządzenia przewidują inny stan danych. Takie rozwiązanie były już przez KSNiO krytykowane na etapie procedowania ustawy dotyczącej „potrzeb oświatowych”. Podtrzymujemy swoje stanowisko, ponieważ uważamy, że oparcie podziału środków na danych z jednego dnia ma walor techniczny i nie oddaje zmian zachodzących w roku szkolnym. Dotyczy to w szczególności liczby uczniów z orzeczeniami, liczby godzin wsparcia, konieczności zatrudnienia specjalistów, zmian organizacyjnych, sytuacji migracyjnej, liczby dzieci w przedszkolach oraz faktycznych potrzeb kadrowych szkół. KSNiO NSZZ „Solidarność” postuluje wprowadzenie mechanizmów korekcyjnych albo rezerwowych, które umożliwią reagowanie na istotne zmiany w trakcie roku budżetowego i szkolnego.

Załącznik do rozporządzenia przewiduje wysokie wagi dla uczniów z niepełnosprawnościami sprzężonymi lub z autyzmem, w tym z zespołem Aspergera. Przy okazji po raz kolejny przypominamy, że oficjalna diagnoza „zespół Aspergera” została wycofana z najnowszych medycznych klasyfikacji. Między innymi ze względu na powiązania Hansa Aspergera ze zbrodniczym systemem hitlerowskim. Obecnie używa się szerokiego pojęcia spektrum autyzmu (ASD). Używanie przestarzałego i obarczonego ideologicznie pojęcia nie stawia autorów projektu w najlepszym świetle. Dla oddziałów specjalnych przewidziano wagę P9 = 10,000, a dla uczniów w oddziałach innych niż specjalne wagi zróżnicowano według liczby godzin wsparcia, m.in. P10 = 9,500 dla wsparcia powyżej 10 godzin, P11 = 7,100 dla wsparcia powyżej 5 do 10 godzin, P12 = 3,600 dla wsparcia powyżej 2 do 5 godzin oraz P13 = 1,500 dla wsparcia do 2 godzin. Kierunkowo należy pozytywnie ocenić powiązanie finansowania z liczbą godzin wsparcia. Jednocześnie konieczne jest zagwarantowanie, że system ten nie będzie prowadził do presji na ograniczanie liczby godzin wsparcia w IPET lub do organizowania wsparcia w sposób minimalny.

Finansowanie powinno podążać za rzeczywistymi potrzebami ucznia a nie odwrotnie. Należy też monitorować, czy wagi faktycznie wystarczają na zatrudnienie nauczycieli współpracujących, pedagogów specjalnych, psychologów, logopedów, terapeutów i pomocy nauczyciela.

W uzasadnieniu do rozporządzenia wskazano, że środki na sfinansowanie wzrostu wysokości oraz rozszerzenia prawa do odpraw w związku z przejściem na emeryturę, rentę lub nauczycielskie świadczenie kompensacyjne będą uwzględnione w ramach wzrostu standardu finansowego. Takie sformułowanie jest niewystarczające. Należy oczekiwać wskazania konkretnej kalkulacji: jaka część wzrostu standardu A wynika z odpraw, jaka z innych zmian, a jaka z ogólnego wzrostu kosztów. Bez tego nie da się ocenić, czy środki będą wystarczające dla samorządów, w których w 2027 r. wystąpi większa liczba nauczycieli uprawnionych do odpraw. KSNiO postuluje o przedstawienie szczegółowych danych dotyczących prognozowanej liczby odpraw i ich wpływu na potrzeby oświatowe JST.

Projekt przewiduje zmianę wartości wagi dotyczącej domów wczasów dziecięcych do wartości 0, co uzasadniono prowadzonymi równoległe pracami nad zniesieniem tego rodzaju placówek od 1 stycznia 2027 r. W opinii dotyczącej rozporządzenia w sprawie likwidacji domów wczasów dziecięcych KSNiO wskazała na negatywne skutki wspomnianego rozporządzenia i dlatego ta zmiana nie może być traktowana wyłącznie jako techniczne dostosowanie algorytmu, ale świadoma i niewłaściwa decyzja MEN. Likwidacja finansowania DWD będzie mieć skutki społeczne, pracownicze i organizacyjne. Wymaga to osobnej oceny wpływu na uczniów, pracowników tych placówek, samorządy oraz lokalne społeczności.

Zdaniem Krajowego Sekretariatu Nauki i Oświaty NSZZ „Solidarność” projekt koncentruje się na sposobie podziału środków, pomijając kwestię ich adekwatności do rzeczywistych potrzeb systemu edukacji. Nie przedstawiono

rozwiązań gwarantujących pełne finansowanie skutków zmian wynagrodzeń nauczycieli, nie zapewniono skutecznych mechanizmów ograniczających negatywne skutki niżu demograficznego dla szkół oraz nie wykazano, że proponowany algorytm będzie sprzyjał poprawie jakości kształcenia.

W konsekwencji projekt należy ocenić jako kolejny etap dostosowywania systemu oświaty do ograniczeń budżetowych państwa, a nie jako instrument służący rozwojowi edukacji.

KSNiO NSZZ „Solidarność” postuluje o:

- przedstawienie pełnych symulacji skutków projektowanego algorytmu dla każdej kategorii JST;
- wykazanie, czy wzrost standardu A o 5,5% pokrywa rzeczywisty wzrost kosztów oświaty;
- wskazanie, jaka część wzrostu standardu A wynika ze zmian w Karcie Nauczyciela, w tym odpraw;
- wykazanie, czy finansowanie BCU ma charakter dodatkowy, czy pomniejsza środki na pozostałe zadania oświatowe;
- rezygnację z mechanicznego pomniejszania finansowania wychowania przedszkolnego albo wprowadzenie mechanizmu ochronnego dla małych gmin;
- przedstawienie skutków zmniejszenia liczby uczniów liceów ogólnokształcących o 5%;
- przygotowanie osobnych symulacji dla małych szkół i szkół wiejskich;
- monitorowanie, czy wagi dla uczniów z niepełnosprawnościami pokrywają rzeczywiste koszty wsparcia;
- przedstawienie skutków zmiany sposobu liczenia wskaźnika zamożności;
- uzupełnienie OSR o wpływ projektu na zatrudnienie nauczycieli oraz pracowników administracji i obsługi;
- przedstawienie skutków zmiany finansowania domów wczasów dziecięcych;
- zagwarantowanie, że nowe zadania nie będą finansowane kosztem podstawowych

zadań szkół, przedszkoli i placówek.

Wobec powyższego, Krajowy Sekretariat Nauki i Oświaty NSZZ „Solidarność” wnosi o ponowne przeanalizowanie projektu rozporządzenia oraz przedstawienie rozwiązań zapewniających rzeczywiste powiązanie wysokości środków kierowanych do oświaty z faktycznymi kosztami realizacji zadań edukacyjnych.

*W imieniu Prezydium KSNiO NSZZ „Solidarność”
Przewodniczący KSNiO NSZZ „Solidarność”
dr Waldemar Jakubowski
Zastępca Przewodniczącego KSNiO NSZZ „Solidarność”
Krzysztof Wojciechowski*

LIST

List do Pana Senatora RP Waldemara Witkowskiego

Szanowny Panie Senatorze,
w związku z Pana wypowiedzią w programie „Budzimy się” na antenie Polska24 z 26 lipca 2026 r., dotyczącą wynagrodzeń nauczycieli, wyrażamy stanowczy sprzeciw wobec przedstawienia podwyżek z 2024 r. jako błędu, którego skutkiem są kolejne oczekiwania płacowe środowiska oświatowego.

Podwyżki wynagrodzeń nauczycieli nie były prezentem ani przejawem nadmiernej hojności państwa. Były konieczną, choć nadal niewystarczającą próbą częściowego odrobienia wieloletnich zaniedbań płacowych oraz zahamowania postępującej degradacji zawodu nauczyciela.

Nauczyciele przez lata ponosili konsekwencje braku spójnej polityki wynagrodzeń. Rosnąca odpowiedzialność, coraz większa liczba obowiązków, wymagane kwalifikacje oraz realia codziennej pracy nie znajdowały odpowiedniego odzwierciedlenia w wysokości ich pensji. Skutkiem tego są problemy kadrowe szkół, odchodzenie doświadczonych pracowników oraz coraz mniejsze zainteresowanie młodych ludzi pracą w oświacie.

Jednorazowy wzrost wynagrodzeń nie rozwiązał problemu systemowego. Nie może również

oznaczать, że nauczyciele powinni przez kolejne lata milczeć i akceptować ponowny spadek realnej wartości swoich pensji. Przedstawianie ich uzasadnionych oczekiwań słowami, że „apetyt rośnie w miarę jedzenia”, odbieramy jako krzywdzące i lekceważące wobec całego środowiska oświatowego.

Szczególne zdziwienie budzi fakt, że taka ocena została przedstawiona przez przewodniczącego Komisji Edukacji Senatu RP, od którego nauczyciele mają prawo oczekiwać znajomości rzeczywistych warunków pracy w szkołach oraz aktywnego działania na rzecz trwałego i sprawiedliwego systemu wynagradzania.

Jako Krajowa Sekcja Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” przekazujemy Panu Senatorowi nasz projekt powiązania wynagrodzeń nauczycieli z przeciętnym wynagrodzeniem w sektorze przedsiębiorstw. Zakłada on ustalenie wynagrodzenia zasadniczego nauczycieli na poziomie odpowiednio 100%, 125% i 150% przeciętnego wynagrodzenia w sektorze przedsiębiorstw, w zależności od stopnia awansu zawodowego, który był przekazany do Kancelarii Sejmu w 2025 roku, gdy w tej sprawie pracę rozpoczęła podkomisja sejmowa.

Przyjęcie takiego rozwiązania pozwoliłoby uniezależnić płace nauczycieli od doraźnych decyzji politycznych, corocznych negocjacji i uznaniowości rządzących. Zapewniłoby także stabilność, przewidywalność oraz rzeczywisty wzrost wynagrodzeń wraz z rozwojem polskiej gospodarki.

Liczymy, że zapozna się Pan z przedstawionym projektem i podejmie merytoryczną dyskusję nad jego założeniami. Oczekujemy wyjaśnienia Pana wypowiedzi, w szczególności wskazania, czy podtrzymuje Pan ocenę, że podwyżki wynagrodzeń nauczycieli z 2024 r. były błędem oraz czy zamierza Pan jako Przewodniczący Komisji Edukacji Senatu RP wspierać systemowe rozwiązanie problemu wynagrodzeń nauczycieli. Oczekujemy również jednoznacznego stanowiska, czy popiera Pan stworzenie mechanizmu ustalania wynagro-

dzeń nauczycieli powiązanego z przeciętnym wynagrodzeniem w sektorze przedsiębiorstw.

Nauczyciele nie oczekują jałmużny ani szczególnych przywilejów. Oczekują godnego wynagrodzenia odpowiadającego ich kwalifikacjom, odpowiedzialności i znaczeniu wykonywanej pracy.

W imieniu Prezydium Krajowej Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność”

*Zastępca Przewodniczącego KSOiW NSZZ „Solidarność”
Krzysztof Wojciechowski*

WNIOSEK

Wniosek o udostępnienie informacji publicznej skierowany do Ministerstwa Edukacji Narodowej

Krajowa Sekcja Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” od wielu lat przedstawia własne propozycje dotyczące systemowych zmian w wynagradzaniu nauczycieli oraz mechanizmów gwarantujących ich przewidywalny wzrost. Z rosnącym zaskoczeniem obserwujemy więc sytuację, w której kolejne lata upływają pod znakiem publicznych deklaracji o trwających pracach, analizach i przygotowywanych rozwiązaniach, podczas gdy środowisko nauczycielskie wciąż nie zna dokumentów pozwalających ocenić rzeczywisty stan tych działań. Jeżeli zapowiadane od lat rozwiązania rzeczywiście są przygotowywane, opinia publiczna ma prawo poznać ich założenia, harmonogram, skutki finansowe oraz przebieg konsultacji. Jeżeli natomiast debata o systemowym wzroście wynagrodzeń nauczycieli ma nadal opierać się głównie na komunikatach i deklaracjach, tym bardziej konieczne staje się skorzystanie z instrumentów przewidzianych w ustawie o dostępie do informacji publicznej.

W związku z powyższym wnosimy o udostępnienie następujących informacji:

Czy w Ministerstwie Edukacji Narodowej prowadzone są obecnie prace legislacyjne, koncepcyjne lub analityczne dotyczące mechanizmu automatycznej waloryzacji wynagrodzeń nauczycieli?

Na jakim etapie znajdują się obecnie wskazane prace?

Czy zostały opracowane założenia projektu, projekt ustawy, projekt nowelizacji ustawy lub inne dokumenty opisujące proponowany mechanizm? W przypadku odpowiedzi twierdzącej prosimy o ich udostępnienie.

Jakie wskaźniki ekonomiczne lub makroekonomiczne są analizowane przez MEN jako potencjalna podstawa ustalania lub waloryzacji wynagrodzeń nauczycieli?

Czy rozważane jest powiązanie wynagrodzeń nauczycieli z przeciętnym wynagrodzeniem w gospodarce narodowej lub innym wskaźnikiem publikowanym przez GUS? Jeżeli tak, prosimy o wskazanie analizowanych wariantów.

Czy MEN sporządziło analizy skutków finansowych projektowanego rozwiązania dla budżetu państwa oraz jednostek samorządu terytorialnego? W przypadku odpowiedzi twierdzącej prosimy o ich udostępnienie.

Jakie spotkania, konsultacje lub uzgodnienia dotyczące projektowanego mechanizmu przeprowadzono z organizacjami związkowymi oraz przedstawicielami środowiska oświatowego? Prosimy o wskazanie dat, uczestników oraz udostępnienie protokołów, notatek lub prezentacji sporządzonych na potrzeby tych spotkań.

Czy MEN dysponuje harmonogramem prac nad nowym systemem wynagradzania nauczycieli? W przypadku odpowiedzi twierdzącej prosimy o jego udostępnienie.

Czy Ministerstwo przygotowało lub otrzymało opinie, ekspertyzy, analizy lub stanowiska dotyczące projektowanego mechanizmu wynagradzania nauczycieli? Jeżeli tak, prosimy o ich udostępnienie.

Jaki jest planowany termin przedstawienia projektu opinii publicznej, skierowania go do konsultacji publicznych albo wniesienia pod obrady Rady Ministrów?

Uzasadnienie

Ministerstwo Edukacji Narodowej publicznie informuje o prowadzonych pracach nad nowym systemem wynagradzania nauczycieli, który miałby w sposób trwały powiązać

plące nauczycieli ze wskaźnikami gospodarczymi. Jednocześnie od lat procedowany jest obywatelski projekt ustawy dotyczący tego samego zagadnienia. W przestrzeni publicznej funkcjonują więc równolegle zapewnienia o trwających pracach, analizach i przygotowywanych rozwiązaniach, natomiast brak jest dokumentów pozwalających opinii publicznej ocenić rzeczywisty stan zaawansowania tych działań.

Środowisko nauczycielskie od wielu miesięcy jest odbiorcą kolejnych deklaracji składanych przez MEN i komunikatów dotyczących projektu obywatelskiego, jednak nie otrzymuje informacji pozwalających zweryfikować, jakie konkretne rozwiązania zostały przygotowane, jakie skutki finansowe przeanalizowano oraz czy i w jakim zakresie prowadzone są rzeczywiste konsultacje. W rezultacie debata publiczna wokół wynagrodzeń nauczycieli coraz bardziej opiera się na przekazach i zapowiedziach, a coraz mniej na dostępnych dokumentach i zweryfikowanych danych.

Sprawa dotyczy fundamentalnego elementu funkcjonowania polskiej oświaty, setek tysięcy pracowników oraz wydatkowania środków publicznych. W takich okolicznościach jawność działania administracji publicznej nie może ograniczać się do komunikatów prasowych i publicznych zapewnień. Opinia publiczna ma prawo wiedzieć, czy za wielokrotnie powtarzanymi zapowiedziami stoją konkretne projekty, analizy i harmonogramy, czy też dyskusja o nowym systemie wynagradzania nauczycieli pozostaje przede wszystkim na poziomie deklaracji.

Prosimy o przekazanie odpowiedzi w postaci elektronicznej na adres e-mail wnioskodawcy.

*W imieniu Prezydium Krajowej Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność”
Zastępca Przewodniczącego KSOiW NSZZ „Solidarność”
Krzysztof Wojciechowski*

KOMUNIKAT

Odrzucone poprawki a sprawy fundamentalne

Posłowie koalicji rządzącej przegłosowali przepisy, które pozwolą zobowiązywać nauczycieli do pracy na wycieczkach szkolnych bez wynagrodzenia.

Przy procedowaniu projektu ustawy o wychowaniu patriotycznym, posłowie koalicji rządzącej odrzucili poprawki zgłaszane przez posła Marcina Józefaciuka, których celem było m.in. zabezpieczenie czasu pracy nauczycieli oraz zagwarantowanie im wynagrodzenia za opiekę sprawowaną nad uczniami podczas wycieczek szkolnych.

Odrzucono również poprawki chroniące nauczycieli i dyrektorów w sytuacji odmowy udziału w takiej wycieczce albo jej niezorganizowania.

Nie przyjęto poprawki dotyczącej zabezpieczenia praw nauczycieli do wynagrodzenia i finansowania dodatkowych zadań w związku obowiązkiem powstania klubów inżynierskich w szkołach ponadpodstawowych.

Odrzucono poprawki dotyczące przepisów, które nie pozwalałyby ministrowi określać metody pracy nauczycieli.

Poprawki zgłaszane przez posła Marcina Józefaciuka dotyczą spraw fundamentalnych z punktu widzenia praw pracowniczych nauczycieli. Brak ustawowej gwarancji wynagrodzenia za pracę na wycieczce oznacza zgodę na zwiększanie obowiązków nauczycieli bez zapewnienia im należnej zapłaty, narusza dyrektywy UE i rezolucje MOP dotyczące ochrony pracowniczej.

Posłowie koalicji rządzącej opowiedzieli się za obowiązkiem realizacji wycieczek, a nie możliwością ich organizowania. To kolejny prawny obowiązek dyrektorów i nauczycieli bez gwarancji finansowych. W praktyce ciężar realizacji tego obowiązku może zostać przerzuty na szkoły, samorządy oraz nauczycieli.

Krajowa Sekcja Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” konsekwentnie wskazywa-

ła podczas prac komisji, że projekt ustawy wymaga zasadniczego przepracowania.

Wychowanie patriotyczne jest ważnym zadaniem szkoły, ale nie może być wprowadzane w sposób administracyjny, niedofinansowany i naruszający prawa pracownicze nauczycieli. Patriotyzm nie może być pretekstem do nakładania na nauczycieli kolejnych obowiązków bez rozliczenia czasu pracy.

KSOiW NSZZ „Solidarność” była jedynym związkiem zawodowym obecnym na posiedzeniu komisji i jako jedyna organizacja związkowa przedstawiła zastrzeżenia do projektu.

Wskazaliśmy m.in. na brak pełnego finansowania nowych zadań, ryzyko zobowiązania nauczycieli do nieodpłatnej pracy, niejasne zasady organizacji obowiązkowych wycieczek, brak gwarancji wynagrodzenia za opiekę nad uczniami, nadmierną centralizację oraz próbę wprowadzenia w jednej ustawie wielu rozwiązań wykraczających poza samą problematykę wychowania patriotycznego.

Krytycznie i merytorycznie o projekcie wypowiedział się również przedstawiciel Związku Powiatów Polskich oraz przedstawiciel branży turystycznej, a także poseł Marcin Józefaciuk i poseł Dariusz Piontkowski, który nazwał ustawę buble prawym. Zwracano uwagę na praktyczne skutki projektowanych rozwiązań, w tym obciążenia organizacyjne, finansowe i odpowiedzialność związaną z realizacją obowiązkowych wycieczek.

W ocenie KSOiW NSZZ „Solidarność” przyjęte przez komisję rozwiązania są nie do zaakceptowania w części dotyczącej obowiązkowych wycieczek bez jednoznacznego zabezpieczenia czasu pracy i wynagrodzenia nauczycieli, organizacji klubów inżynierskich i możliwości narzucania metod pracy nauczycielom przez MEN. Państwo nie może uchylać przepisów, które nakładają na szkoły nowe obowiązki, a następnie pozostawiają dyrektorów i nauczycieli bez realnych narzędzi ich wykonania. Projekt prowadzi do destrukcji całego systemu oświaty i zamachu na godność, wolność

i autonomię nauczyciela i szkoły.

KSOiW NSZZ „Solidarność” podtrzymuje stanowisko, że każda obowiązkowa wycieczka szkolna musi mieć zapewnione pełne finansowanie, a praca nauczycieli przy jej organizacji i realizacji musi być traktowana jako czas pracy i odpowiednio wynagradzana.

Nie ma naszej zgody na darmową pracę nauczycieli pod hasłem wychowania patriotycznego. Jeżeli ustawa wejdzie w życie bez należytych gwarancji chroniących nauczycieli i gwarantujących im wynagrodzenie, KSOiW będzie wnioskować do Prezydenta RP o jej zawetowanie.

*W imieniu Prezydium Krajowej Sekcji Oświaty i Wychowania
NSZZ „Solidarność” Zastępca Przewodniczącego
Krzysztof Wojciechowski*

OPINIA

Opinia KSNiO do projektu rozporządzenia Ministra Edukacji zmieniającego rozporządzenie w sprawie nadzoru pedagogicznego (projekt z dnia 2 lipca 2026 r.)

***Opinia przygotowana w konsultacji z KSOiW
NSZZ „Solidarność”***

Projekt przewiduje przede wszystkim przywrócenie monitorowania jako jednej z form nadzoru pedagogicznego, obok kontroli i wspomagania. Zgodnie z projektowaną definicją monitorowanie ma obejmować zbieranie i analizę informacji o działalności dydaktycznej, wychowawczej, opiekuńczej oraz innej działalności statutowej szkoły lub placówki, a także o wypadkach i innych zdarzeniach nadzwyczajnych, w celu identyfikowania i eliminowania zagrożeń w prawidłowej realizacji zadań szkoły lub placówki. Projekt przewiduje również wykorzystywanie arkuszy monitorowania zatwierdzanych przez ministra właściwego do spraw oświaty i wychowania, zawiadomienie dyrektora szkoły co najmniej 3 dni przed planowanym rozpoczęciem monitorowania, możliwość sporządzania protokołu kontroli w postaci elektronicznej oraz dostosowanie planów nadzoru pedagogicznego na rok szkolny 2026/2027 do dnia 15 wrze-

śnia 2026 r.

KSNiO NSZZ „Solidarność” nie kwestionuje potrzeby prowadzenia nadzoru pedagogicznego ani możliwości wykorzystywania monitorowania jako narzędzia diagnozowania funkcjonowania szkół i placówek. Monitorowanie może być rozwiązaniem przydatnym, jeżeli będzie służyło rozpoznawaniu problemów, identyfikowaniu potrzeb szkół oraz wspieraniu jakości pracy dydaktycznej, wychowawczej i opiekuńczej. Warunkiem akceptacji tego kierunku jest jednak takie ukształtowanie przepisów, aby monitorowanie nie stało się kolejnym narzędziem zwiększania biurokracji i obowiązków sprawozdawczych dyrektorów oraz nauczycieli.

W ocenie KSNiO projekt wymaga doprecyzowania przede wszystkim w zakresie relacji między monitorowaniem a kontrolą. Projektowana definicja monitorowania jest szeroka i obejmuje wiele obszarów funkcjonowania szkoły. Może to w praktyce powodować trudności w odróżnieniu monitorowania od kontroli. Dlatego konieczne jest jednoznaczne wskazanie, że monitorowanie ma charakter diagnostyczny, informacyjny i wspierający, a nie kontrolny. Jeżeli wyniki monitorowania miałyby prowadzić do dalszych działań nadzorczych, powinno się to odbywać z zachowaniem procedur właściwych dla kontroli.

KSNiO zwraca także uwagę na ryzyko zwiększenia obowiązków dokumentacyjnych. Projekt zakłada stosowanie arkuszy monitorowania zatwierdzanych przez ministra oraz obowiązek udzielania informacji na pytania zawarte w narzędziach nadzoru pedagogicznego. Rozwiązanie to może sprzyjać ujednoliceniu narzędzi monitorowania w skali kraju, jednak wymaga doprecyzowania, aby arkusze były przejrzyste, krótkie, celowe i ograniczone do danych niezbędnych oraz nie prowadziły do nadmiernej sprawozdawczości po stronie szkół i placówek. Monitorowanie nie powinno prowadzić do tworzenia rozbudowanych opisów, analiz, zestawień i sprawozdań, które będą przygotowywane przez szkoły bez dodatkowego cza-

su i wsparcia organizacyjnego.

Zastrzeżenia KSNiO budzi termin zawiadomienia dyrektora szkoły o planowanym monitorowaniu. Termin co najmniej 3 dni przed rozpoczęciem monitorowania może być wystarczający wyłącznie przy prostych i ograniczonych zakresach monitorowania. W przypadku szerszych zagadnień, wymagających przygotowania danych lub dokumentacji, termin ten może okazać się niewystarczający, zwłaszcza w okresach szczególnego obciążenia organizacyjnego szkół, takich jak początek roku szkolnego, klasyfikacja, organizacja pomocy psychologiczno-pedagogicznej czy przygotowanie dokumentacji wewnętrznej.

Projekt w obecnym kształcie stwarza ryzyko powstania mechanizmu nadzoru, w ramach którego szkoły będą zobowiązane do przekazywania coraz większej liczby informacji, zestawień i wyjaśnień, bez zapewnienia im elementarnych gwarancji proceduralnych. Trudno zaakceptować sytuację, w której monitorowanie ma obejmować szerokie obszary działalności szkoły, natomiast dyrektor pozostaje de facto pozbawiony wpływu na sposób wykorzystania zebranych informacji i formułowanych na ich podstawie ocen.

KSNiO nie sprzeciwia się samemu monitorowaniu. Sprzeciw budzi natomiast tworzenie instrumentu nadzorczego, który może być wykorzystywany jako uproszczona forma kontroli, niewymagająca zachowania standardów ochrony praw szkoły i dyrektora. Nadzór pedagogiczny nie może być oparty na zasadzie „najpierw zbierzmy informacje, a później zdecydujemy, jakie skutki im przypisać”. Zakres uprawnień organu nadzoru oraz prawa szkoły powinny być określone jasno, jednoznacznie i w sposób niebudzący wątpliwości.

Pozytywnie należy ocenić kierunek polegający na umożliwieniu sporządzania protokołu kontroli w postaci elektronicznej i podpisywania go kwalifikowanym podpisem elektronicznym, podpisem zaufanym albo podpisem osobistym. Rozwiązanie to może usprawnić obieg dokumentów. Powinno mu jednak towarzyszyć za-

pewnienie dyrektorom szkół odpowiednich warunków technicznych oraz zachowanie możliwości sporządzenia protokołu w postaci papierowej w sytuacji, gdy szkoła nie dysponuje odpowiednimi warunkami technicznymi. Cyfryzacja procedur nadzorczych nie może prowadzić do przerzucania na dyrektorów obowiązku korzystania z prywatnego sprzętu lub prywatnych narzędzi technicznych.

KSNiO zwraca ponadto uwagę, że termin dostosowania planów nadzoru pedagogicznego na rok szkolny 2026/2027 do dnia 15 września 2026 r. jest bardzo krótki. Przypada on w okresie szczególnego obciążenia dyrektorów szkół zadaniami organizacyjnymi związanymi z rozpoczęciem roku szkolnego. Warto rozważyć wydłużenie tego terminu albo wprowadzenie rozwiązania przejściowego, które pozwoli dyrektorom dostosować plany nadzoru w sposób rzetelny, a nie jedynie formalny.

Wnioski KSNiO NSZZ „Solidarność”

KSNiO NSZZ „Solidarność” wnosi o doprecyzowanie projektu w następującym zakresie:

- wskazanie, że monitorowanie ma charakter diagnostyczny, informacyjny i wspierający;
- wyraźne rozgraniczenie monitorowania od kontroli;
- ograniczenie zakresu arkuszy monitorowania do danych rzeczywiście niezbędnych;
- wydłużenie terminu zawiadomienia o monitorowaniu do co najmniej 7 dni roboczych albo wprowadzenie takiego terminu dla monitorowania o szerszym zakresie;
- zapewnienie dyrektorowi szkoły prawa do informacji o wynikach monitorowania;
- umożliwienie dyrektorowi zgłoszenia uwag do wyników monitorowania;
- zagwarantowanie, że monitorowanie nie będzie prowadziło do nadmiernego zwiększenia obowiązków dokumentacyjnych szkół;
- zapewnienie warunków technicznych do elektronicznego podpisywania protokołów kontroli;

- zachowanie możliwości sporządzania protokołu kontroli w postaci papierowej, jeżeli warunki techniczne szkoły nie pozwalają na bezpieczne podpisanie dokumentu elektronicznego;
- rozważenie wydłużenia terminu dostosowania planów nadzoru pedagogicznego na rok szkolny 2026/2027.

KSNiO NSZZ „Solidarność” podkreśla, że szkoły i placówki oświatowe od lat zmagają się z nadmiernym obciążeniem obowiązkami administracyjnymi i sprawozdawczymi. Każda nowa forma nadzoru pedagogicznego powinna służyć realnemu wsparciu procesu kształcenia, wychowania i opieki, a nie prowadzić do dalszego zwiększania biurokracji. Nie można zaakceptować rozwiązań, które pod pozorem monitorowania tworzą dodatkowe obowiązki dokumentacyjne lub umożliwiają prowadzenie działań o charakterze kontrolnym bez zapewnienia dyrektorom szkół podstawowych gwarancji proceduralnych.

Nadzór pedagogiczny powinien być narzędziem wspierania jakości pracy szkół, a nie kolejnym mechanizmem generowania dokumentów, zestawień i raportów przygotowywanych kosztem czasu przeznaczonego na realizację zadań edukacyjnych. W obecnym brzmieniu projekt nie daje wystarczających gwarancji, że monitorowanie nie stanie się dodatkowym źródłem obciążeń dla dyrektorów i nauczycieli. Dlatego KSNiO NSZZ „Solidarność” oczekuje wprowadzenia zmian zapewniających przejrzyste zasady monitorowania, ochronę praw szkół oraz rzeczywiste ograniczenie obowiązków administracyjnych związanych z wykonywaniem nadzoru pedagogicznego.

*W imieniu Prezydium KSNiO NSZZ „Solidarność”
Zastępca Przewodniczącego KSNiO NSZZ „Solidarność”
Krzysztof Wojciechowski*



ePrzegląd Oświatowy na X.com
https://x.com/eprzeglad_os_s

Bądź na bieżąco!

x.com/KSOiW_



oswiata-solidarnosc.pl



facebook.com





mobiSol

Krótką Instrukcją Instalacji

Oficjalna aplikacja NSZZ „Solidarność” mobiSol
od instalacji do aktywnej ELC

1 Pobranie Aplikacji

- ✓ Otwórz sklep z aplikacjami na swoim telefonie:
 - Google Play (Android)
 - App Store (iOS)
- ✓ Wpisz w wyszukiwarkę: **mobiSol**
- ✓ Wybierz oficjalną aplikację NSZZ „Solidarność” i kliknij **Zainstaluj**.
Aplikacja jest bezpłatna i oficjalna – wydana przez Komisję Krajową NSZZ „Solidarność”.

2 Uruchomienie Aplikacji

- ✓ Po zakończeniu instalacji uruchom aplikację.
- ✓ Pozwól aplikacji na wysyłanie powiadomień.
- ✓ Zapoznaj się z krótkim wprowadzeniem.
- ✓ Zaakceptuj regulamin i kliknij **Przejdź dalej**.

3 Aktywacja Legitymacji ELC

- ✓ Kliknij przycisk **Powiąż legitymację**.
- ✓ Podaj wymagane dane identyfikacyjne członka NSZZ „Solidarność” (zgodnie z komunikatami w aplikacji): Imię, nazwisko oraz numer legitymacji.
- ✓ **Zaakceptuj** Politykę prywatności aplikacji.
- ✓ Zatwierdź operację klikając przycisk **Zaczynamy**. Aplikacja zadziała bez dodania legitymacji, ale nie będziesz mieć dostępu do niektórych funkcji. Informacje o tym, jak dołączyć do związku, deklarację członkowską i wniosek o wydanie ELC znajdziesz na www.solidarnosc.org.pl
- ✓ Na adres e-mail powiązany z legitymacją otrzymasz sześciocyfrowy kod. **Wpisz go**.
- ✓ Od tej chwili **Elektroniczna Legitymacja Członkowska (ELC)** jest dostępna w aplikacji – zawsze pod ręką. Jeśli na tym etapie wystąpił jakiś problem, skontaktuj się ze swoim Regionem.

4 Korzystanie z Aplikacji

- ✓ Po aktywacji ELC możesz w pełni korzystać z aplikacji:
 - otrzymywać wiadomości i powiadomienia krajowe, regionalne i branżowe,
 - sprawdzać kalendarz wydarzeń i szkoleń,
 - brać udział w ankietach i konsultacjach,
 - korzystać z bazy benefitów i zniżek,
 - zadawać pytania chatbotowi z wiedzą prawną,
 - szybko znaleźć kontakty do struktur Solidarności.

5 Ważne Informacje

- ✓ Po zalogowaniu do **mObywatel** można sprawdzić numer ELC.
- ✓ Legitymacja jest zawsze dostępna w telefonie.
- ✓ W razie problemów z aktywacją ELC należy skontaktować się z właściwą strukturą regionalną NSZZ „Solidarność”.



Get it on Google Play



Download on the App Store